

BP WALENTY WÓJCIK

## KS. JULIAN MŁYNARCZYK (1882-1950)

Najstarsi spośród żyjących dziś księży diecezji sandomierskiej zawdzięczają swą formację kanonistyczną ks. Młynarczykowi. Urodził się on 12 VI 1882 r. w Wąchocku. Rodzice: Antoni i Bronisława z Łyżwińskich, zaliczający się do „status urbanus”, posiadali tam 12-morgowe gospodarstwo. Ojciec pracował ponadto jako pisarz w zakładzie przemysłowym w pobliskich Mostkach. Julian ukończył miejscową szkołę elementarną i progimnazjum w Sandomierzu. W latach 1898-1904 studiował w sandomierskim seminarium duchownym. Po przyjęciu święceń kapłańskich kontynuował studia na Wydziale Prawa Kanonicznego Gregorianum w Rzymie w latach 1905-1907. Wrócił ze stopniem doktora. Pracował początkowo jako kapelan bpa S. Zwierowicza, notariusz konsystorza i wikariusz katedry. Od 1909 r. zatrudniony był wyłącznie w seminarium duchownym: jako profesor do r. 1922 i jako wiceregens — do r. 1916. Przez 2 następne lata zajmował równoległe stanowisko regensa konsystorza. Później — sekretarza sądu biskupiego. W 1918 r. mianowany został egzaminatorem prosynodalnym. W rok później — promotorem sprawiedliwości. Wtedy też, tj. w 1919 r., otrzymał kanonię gremialną w kapitule katedralnej. W latach tych uczył dorywczo religii w żeńskim seminarium nauczycielskim, języka łacińskiego w gimnazjum męskim i prowadził pogadanki religijne z dziećmi miejscowej ochronki. Jesienią 1922 r. przeniósł się do Mariówki Opoczyńskiej, gdzie czynny był jako kapelan zgromadzenia zakonnego, prefekt i dyrektor żeńskiego seminarium nauczycielskiego. Za pracę nad rozbudową tej placówki, nastawionej na kształcenie biednej młodzieży otrzymał w 1928 r. srebrny krzyż zasługi. Nie przyjął proponowanego mu w 1934 r. stanowiska proboszcza parafii św. Michała w Ostrowcu<sup>1</sup>. Podczas wojny organizował tajne nauczanie. W 1945 r. uruchomił przedwojenne liceum pedagogiczne w Mariówce. Zmarł w Warszawie 23 XII 1950 r. Pochowany został na cmentarzu w Smogorzowie.

<sup>1</sup> Wymawiał się, ale z zastrzeżeniem: jeśli otrzymam rozkaz, idę.

Ks. Młynarczyk był człowiekiem zdolnym i pracowitym. Po ukończeniu czterech klas szkoły elementarnej złożył, przygotowany przez korepetytora, egzamin do III klasy progimnazjum. Szkołę tę ukończył z wynikiem bardzo dobrym, co było wówczas rzadkością dla polskiego ucznia<sup>2</sup>. W seminarium duchownym poza I kursem otrzymywał zawsze promocję z wynikiem bardzo dobrym<sup>3</sup>. W Rzymie kształcił się u kanonistów tej miary co F. X. Wernz, B. Ojetti, J. Biederlack i in. Ubocznie słuchał wykładów teologii moralnej. Poza zaznajamianiem się z językiem francuskim i włoskim cały czas poświęcał na studium prawa kanonicznego. Wykorzystywał każdą chwilę na naukę. Zaslyszane i odczytane wiadomości notował na kartkach. Do 1 I 1907 r. miał już 7000 zapisanych stron<sup>4</sup>. Poza tym, jak świadczą zapiski i podkreślenia na marginesach i w tekście ofiarowanego bibliotece seminarium duchownego w Sandomierzu podręcznika F. X. Wernza<sup>5</sup>, posługiwał się w swym studium dziełami drukowanymi. Po roku pracy w Rzymie otrzymał bakalaureat, po drugim — doktorat z prawa kanonicznego.

Wyróżniał się ks. Młynarczyk jako wykładowca w seminarium duchownym. Nauczał prawa kanonicznego, teologii moralnej specjalnej, rubrycystyki i ceremonii katedralnych. Później obejmował w razie konieczności jeszcze godziny teologii pasterskiej, katechizmu, metodyki nauczania religii i języka francuskiego. W całości miał od 8 do 15 godzin wykładowych w tygodniu. Prawa kanonicznego słuchali klerycy 4 ostatnich kursów przez 2 godziny tygodniowo. Na skutek zmian spowodowanych koniecznościami wojennymi ograniczono wykłady tego przedmiotu do kursów IV-VI<sup>6</sup>. W 1921 r. wprowadziła rada kolegium profesorskiego 3 godziny wykładów prawa na tych kursach<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> Uzyskał 7 ocen bardzo dobrych i 4 dobre. Dziwiono się, że uczeń z takimi zdolnościami wstępuje do seminarium duchownego, a nie myśli o studiach uniwersyteckich. Por. J. C w a j d a. *Życie i działalność Księdza Juliana Młynarczyka (1882-1950)*. Lublin 1950 s. 8 (mps). Natomiast w życiorysie zamieszczonym w *Aktach posiedzeń kapituły 1919-1954* (Archiwum Kapituły Katedralnej w Sandomierzu) pod r. 1951 sformułowano: „nauczyciele odradzali mu stan duchowny”.

<sup>3</sup> Na I kursie otrzymał 4 oceny b. dobre, 3 dobre i 2 dostateczne. Dalsze promocje wykazywały wszystkie stopnie b. dobre z wyjątkiem śpiewu i czasem historii i literatury rosyjskiej.

<sup>4</sup> Por. C w a j d a, jw. s. 22. Przy takiej ilości musiały to być kartki małego formatu.

<sup>5</sup> *Ius Decretalium*. Vol. 1-4. Romae 1904-1907.

<sup>6</sup> W r. 1914-1915 seminarium było nieczynne z powodu zajęcia gmachu przez władze okupacyjne. Rada profesorska postanowiła w 1915 r., aby klerycy przerabiali 2 kursy rocznie. W związku z tym zmniejszono liczbę godzin wykładowych z poszczególnych przedmiotów.

<sup>7</sup> W. W ó j c i k. *Nauczanie prawa kanonicznego w Seminarium Duch. w Sandomierzu (1820-1970)*. „Prawo Kanoniczne” 15:1972 nr 3-4 s. 104.

W pamięci słuchaczy pozostał ks. Młynarczyk jako wykładowca, który doskonale łączył zagadnienia prawne z punktem widzenia moralisty i problemy moralne ze stanowiskiem prawa. On wprowadził korelację między tymi przedmiotami. Na sesji profesorskiej w 1917 r. zaproponował, aby z uwzględnieniem aspektów moralnych prawo małżeńskie i karne wyklądać na lekcjach prawa kanonicznego, a traktat „de contractibus” z uwzględnianiem problemów prawnych tylko na lekcjach teologii moralnej. Wniosek ten przyjęto. Korelacja utrzymała się i poszła dalej, gdy przedmioty te objęli odrębni wykładowcy<sup>8</sup>.

We wspomnieniach o ks. Młynarczyku powtarza się czasem jako pochwała zdanie, że w wykładach unikał on „balastu naukowego”. Zdaje się, że oznacza to przystępność w podawaniu materiału. Należy też zrozumieć ówczesną sytuację, która nie pozwalała na podnoszenie poziomu wykładów. Studia uniwersyteckie na ogół nie akcentowały wówczas przygotowania do samodzielnej pracy naukowej. Po wtóre, przez cały czas swej profesury miał ks. Młynarczyk słuchaczy po 4 klasach 8-letniego gimnazjum<sup>9</sup>. Na podstawie notatek uniwersyteckich ks. Młynarczyka można wnioskować, że był on przygotowany do prowadzenia wykładów prawa kanonicznego na poziomie naukowym. Musiał on jednak brać pod uwagę szczupłą liczbę wyznaczonych godzin wykładowych oraz niewystarczające przygotowanie słuchaczy. Dlatego też starał się przede wszystkim wykształcić praktycznie kanonistów do duszpasterstwa.

Zgodnie z zaleceniami sesji profesorskiej akcentował ks. Młynarczyk traktaty kanonistyczne zależnie od ich przydatności pastoralnej. Nakazano, aby w prawie małżeńskim zwracać uwagę na kazuistykę prawniczą, o sądownictwie kościelnym mówić krótko i w traktacie „de bonis Ecclesiae temporalibus” poruszyć temat „iura stolae” i problem dozorów kościelnych<sup>10</sup>. Jak świadczą wspomnienia, ks. Młynarczyk nastawiony był w swych wykładach na praktykę duszpasterską. Normy kanonów ilustrował trafnie dobranymi przykładami. Wykładał popularnie. Zwracał uwagę, aby każdy słuchacz zrozumiał treść prelekcji. Z tych względów miał tendencję do wprowadzania języka polskiego na wykładach. Przymuszczałnie pod jego adresem skierowana była uchwała sesji profesorskiej z 1916 r., aby wykładać w języku łacińskim i że polskie objaśnienia dopuszczalne są tylko na lekcjach apologetyki i teologii moralnej fundamen-

<sup>8</sup> Tamże s. 112.

<sup>9</sup> Jeszcze w 1916 r. sesja profesorów biorąc pod uwagę, że ze względu na minimalną ilość szkół średnich trudno się spodziewać dostatecznej ilości kandydatów po maturze, zdecydowała nadal przyjmować uczniów po IV klasie bez względu na charakter szkoły średniej. Jako warunek dodano tylko, że uczniowie ze szkół nie mających praw państwowych winni złożyć później „egzamin rządowy”.

<sup>10</sup> W ó j c i k, jw. s. 112.

talnej. Mówił z pamięci, w postawie stojącej. Zabiegał o zainteresowanie słuchaczy materiałem. Wytwarzał nastrój szczerości, życzliwości i pogody. Wtrącał dowcipy. Słuchano go z zainteresowaniem.

Od początku swej pracy profesorskiej zabiegał ks. Młynarczyk o dostarczenie klerykom odpowiedniego podręcznika. Widział, że przeszkodą dla słuchaczy w korzystaniu z dzieł zagranicznych była niedostateczna znajomość łaciny. Od r. 1906 obowiązywał podręcznik J. Laurentiusa *Institutiones iuris ecclesiastici* (Friburgi 1903; wyd. 2 1908; wyd. 3 1914). Sesja profesorów stwierdziła już w 1907 r., że dzieło to ze względu na swój styl i na niejasność ujęć nie oddaje przysługi ani uczącym, ani słuchaczom. Ogół alumnów nie korzystał z tego podręcznika. Dlatego też ks. Młynarczyk wprowadził litografowane skrypty własnego układu w języku polskim. Ukazały się: *Prawo kanoniczne Kościoła Powszechnego* (Sandomierz 1914 ss. 228 + 36, 28 × 23 cm) i *Prawo kanoniczne* (Sandomierz br. ss. 227 + 103 + 48 + 36). Prawdopodobnie to drugie dzieło ukazało się wcześniej. Skrypty te redagował ks. Młynarczyk szybko. Opierał się przy tym zapewne na swoich podręcznikach i notatkach uniwersyteckich. Pracował także po nocach i wysyłał pospiesznie tekst do drukarni Grodzickiego w Radomiu, aby tylko klerycy mogli na czas otrzymać odbitki. Zdaje się, że z tej akcji nie była zadowolona rada pedagogiczna<sup>11</sup>. Na sesji 28 VI 1914 r. wypowiedziała się za wprowadzeniem podręcznika S. Aichnera *Compendium iuris ecclesiastici* (Ed. 10. Brixinae 1915). Wybuch wojny przeszkodził w zrealizowaniu tej uchwały. W 1917 r., gdy już oczekiwano na Kodeks Prawa Kanonicznego, przyjęła sesja profesorów do wiadomości, że ks. Młynarczyk wykląda nadal według swych polskich skryptów. W roku następnym postanowiono, że alumni winni zaopatrzyć się w kodeks. Dodano, że zastąpi on podręcznik, gdyż wykładowca będzie objaśniał słuchaczom nowe normy. Ks. Młynarczyk widząc, że takie rozwiązanie nie wystarcza, gdyż tekst kodeksu jest dla przeciętnego kleryka za trudny, wydał drukiem na prawach rękopisu swoje skrypty z prawa osobowego i rzeczowego. Choć prace te były jedynie dowolnym tłumaczeniem kanonów na język polski<sup>12</sup>, służyły jednak klerykom przez szereg lat jako podręcznik.

Ks. Młynarczyk pilnował, aby słuchacze przyswajali sobie potrzebny materiał naukowy. Czymś w rodzaju ćwiczeń seminaryjnych było objaśnianie z nimi nowych dokumentów papieskich, podawanie artykułów z prasy do omówienia oraz zadawanie słuchaczom raz w miesiącu wypra-

<sup>11</sup> Prawdopodobnie bp M. Ryx obawiał się wznowienia nacisków zewnętrznych w sprawie języka wykładowego w seminarium, jak to było za czasów jego studiów, profesury i regensury w seminarium sandomierskim.

<sup>12</sup> A. Petrani. *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX wieku*. Lublin 1961 s. 122 uwaga 395.

cowania domowego. Zgodnie z poleceniem sesji profesorów z 1917 r. uczył też kleryków pisania próśb do władz kościelnych w sprawach napotykanym w duszpasterstwie. Egzamin z prawa kanonicznego odbywał się w każdym semestrze<sup>13</sup>. Ks. Młynarczyk nie miał zadrażnień na egzaminach. Stawiał oceny raczej umiarkowane: przeważnie dostateczne i dobre. Trafiały się też bardzo dobre. W wypadkach oczywistych spotykało się niekiedy i niedostateczne. Z czasem nastąpiło, jak się zdaje, lekkie złagodzenie wymagań. Zróżnicowanie ocen zostało jednak utrzymane do końca.

Ks. Młynarczyk znany jest także jako autor prac z zakresu kanonistyki, katechetyki, duszpasterstwa i ascetyki zakonnicej<sup>14</sup>. Pisanie przez niego prac kanonistycznych zamyka się w latach 1908-1923. Obejmują one ponad 20 pozycji. Ogłaszane były zazwyczaj w miesięczniku diecezjalnym. Są to poza skryptami dla kleryków artykułiki na ogół kilkustronicowe. Źródłem ich były nowe akty ustawodawstwa powszechnego. Autor wybierał zagadnienia interesujące duchowieństwo. Wykładał normy prawne w zdaniach bardziej przystępnych. Nie prowadził natomiast studiów nad poszczególnymi instytucjami prawa. Położył wielkie zasługi dla kanonistyki polskiej przez rozpowszechnianie znajomości zreformowanego prawa kanonicznego. Pisarstwo jego miało charakter popularny, a nie naukowy<sup>15</sup>. Dalszy etap stanowiły prace katechetyczne<sup>16</sup>.

Po studiach kanonistycznych, jak również w czasie wykładania w seminarium próbował ks. Młynarczyk pracy biurowej i sądowej. Był sekretarzem, a później regensem, czyli kanclerzem konsystorza oraz notariuszem sądu i promotorem sprawiedliwości. Jako kanclerz redagował pisma do władz kościelnych i państwowych. W sądzie pisał protokoły zeznań stron i świadków oraz redagował wyroki. W konsystorzu miał szansę zaangażowania się w sprawy diecezji i awansu. Ta praca nie pociągała go jednak. Zrzekał się tych stanowisk. Jedynie na mało pracochłonnym stanowisku promotora sprawiedliwości zdołano go zatrzymać do 1947 r. Podczas przygotowań do synodu diecezjalnego w 1923 r. opracował referaty „de poenitentia” i „de matrimonio”.

We wspomnieniach księży występuje ks. Młynarczyk jako jeden z naj-

---

<sup>13</sup> Wójcik, jw. s. 116.

<sup>14</sup> Cwajda (jw. s. 128-129) cytuje 48 pozycji katechetycznych, duszpasterskich i ascetycznych. Nie jest to wykaz pełny.

<sup>15</sup> Ten sam sąd o całości pisarstwa ks. Młynarczyka wydaje Cwajda (jw. s. 117).

<sup>16</sup> Szczególnym powodzeniem cieszyły się *Pogadanki religijne z małymi dziećmi w kościele, w domu i w ochronie* (Kraków 1917 ss. 6 + 493; Wyd. 4. Poznań 1928 ss. 490). Książka opracowana w oparciu o 11 innych popularnych książek. Wykupowali ją zwłaszcza świeccy nauczyciele religii.

lepszycy profesorów prawa kanonicznego i teologii moralnej<sup>17</sup>. Przyznać trzeba, że odznaczał się on inteligencją, był przygotowany naukowo i posiadał talent popularyzatorski. Nie pociągała go jednak praca naukowa. Był nastawiony raczej na praktykę. Nie doksztalał się. O jego sławie profesorskiej zdecydowała nie tyle dydaktyka na poziomie naukowym, ile przynajmniej charakteru. Osoby, które znały go bliżej, podkreślają, że wyróżniał się nie tylko jakby wrodzonym zmysłem naturalnej pobożności, ale i wprost świętobliwością. Przejawiał zawsze nastawienie ascetyczne. Kochał swe kapłaństwo i kleryków uczył, jak mają cenić i miłować swoje powołanie. Był zawsze miły w obcowaniu z innymi: bezpośredni, taktowny, delikatny i bezinteresowny<sup>18</sup>. Łatwo nawiązywał kontakty z innymi. Dlatego też lubiano go jako profesora i jako wiceregensa<sup>19</sup>. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego przy tych wartościach nie pozostał ks. Młynarczyk dłużej na stanowisku wiceregensa czy profesora seminarium<sup>20</sup>. Jakkolwiek nie był on typem władczy i nie dążył do wyróżnień i godności, chciał być jednak niezależny. Denerwowało go, że w stolicy diecezji raz po raz wyłaniała się konieczność „zatykania” nim wyrw powstających na stanowiskach. Pragnął samodzielności i szerszego pola działania. Po pierwszych sukcesach wydawniczych sądził zapewne, że odpowiednia będzie dla niego katechetyka<sup>21</sup>. Porywał go ideał apostołski, jakim była praca nad kształceniem dzieci i ubogiej młodzieży<sup>22</sup> oraz duszpasterstwo za-

<sup>17</sup> Zob. F. J o p. *Śp. Ks. Julian Młynarczyk*. „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 43:1950 s. 278.

<sup>18</sup> Parokrotnie zrzekał się kanonii. Wyjednano mu dyspensę od rezydencji przy katedrze. Pieniądze rozdawał odręcznie. Na malowanie katedry w 1933 r. pierwszy złożył 1000 zł z pensji kanonickiej. Nie przyjął honorarium za podręczniki katechizmu wydane z zachęty bpa J. Lorka podczas ostatniej wojny. Z trudem zgodził się na przysłanie mu 150 egzemplarzy autorskich z 300 proponowanych. W Mariówce wszystkie pieniądze oddawał na dom zakonny.

<sup>19</sup> Informatorzy dodają: zwłaszcza w porównaniu z innymi.

<sup>20</sup> Wiceregensem był 7 lat, profesorem 13. Jako wiceregens będący bezpośrednim wychowawcą kleryków był według opinii profesorów „za miękki”. Nie miał wykształcenia pedagogicznego. Ze względu na swe życie wewnętrzne nadawał się na ojca duchownego kleryków.

<sup>21</sup> W seminarium i wśród społeczeństwa sandomierskiego uważany był w swoim czasie za najlepszego pedagoga. Por. S. K o t k o w s k i. *Seminarium Duchowne w Sandomierzu 1841-1926*. Lublin 1971 s. 150 (mps ArKUL). O zachwytach społeczeństwa nad prowadzeniem ochronki przez ks. Młynarczyka wspomina C. Łatawiec (*Sandomierz — moja młodość*. Warszawa 1976 s. 151). Później jednak zauważono, że ks. Młynarczyk jest tylko amatorem. Jego lekcje pokazowe krytykowali księża pod kątem metodycznym.

<sup>22</sup> Pisał o tym z entuzjazmem w swoim życiorysie ogłoszonym w dziele J. Wiśniewskiego *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich* (Radom 1928 s. 208-210).

konnic. Po pracy na różnych stanowiskach: w seminarium duchownym, w konsystorzu i w sądzie biskupim odnalazł w tym swą pasję życiową. Temu zadaniu poświęcił dalszą część swego życia.

\*

Ks. Młynarczyk notowany jest w historii prawa kanonicznego oraz w bibliografii tegoż przedmiotu<sup>23</sup>. Bliższe zbadanie jego działalności dydaktycznej i pisarskiej pozwala stwierdzić, że według dzisiejszych kryteriów dorobek jego jest stosunkowo niewielki. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę sytuację naszych seminariów w okresie przed i tuż po I wojnie światowej oraz wysiłki ks. Młynarczyka, aby kleryków więcej nauczyć, dać im do rąk polskie opracowanie norm prawa i aby duchowieństwo zaznajomić z wydawanymi wtedy ustawami w związku z nową kodyfikacją, należy przyjąć, że ks. Młynarczykowi należy się trwałe miejsce wśród kanonistów polskich.

#### BIBLIOGRAFIA PRAC OPUBLIKOWANYCH KS. JULIANA MŁYNARCZYKA

- Nowe prawo o małżeństwie. „Kronika Diecezji Sandomierskiej” R. 1:1908 s. 164-167 (dalej cyt.: KDS).
- Nowe prawo o zaręczynach i małżeństwie. Tamże s. 71-74, 95-100.
- O dozorach kościelnych. Tamże R. 2:1909 s. 385-390.
- Duszpasterstwo w wielkich miastach. Tamże R. 3:1910 s. 226-229.
- O binacji. Tamże s. 113-120.
- Prawo kościelne o pogrzebach. Tamże s. 56-60.
- Translokacja księży w oświetleniu prawa kanonicznego. Tamże R. 4:1911 s. 176-182, 235-240, 323-328.
- O odmawianiu nowego brewiarza. Tamże R. 5:1912 s. 142-147, 181-185, 206-213.
- Uczynki miłosierne jako warunek dostąpienia odpustu jubileuszowego. Tamże R. 6:1913 s. 298-299.
- Ważniejsze zmiany w prawodawstwie kościelnym. Tamże R. 10:1917 s. 141-142, 156-157.
- Badania wolnego stanu w razie zaginięcia współmałżonka. Tamże R. 11:1918 s. 116-118.
- Dokumenty wymagane do ślubu — badanie wolnego stanu. Tamże s. 93-97, 116-118.
- Prawo kościelne o małżeństwie w nowym kodeksie. Tamże s. 66-70.
- Prawo kościelne według kodeksu Piusa X. T. 1: Prawo osobowe ss. 4+232; T. 2: Prawo rzeczowe ss. 2 + 190. Radom 1918.
- Prawo kościelne o zakonach według kodeksu Piusa X. Radom 1918 ss. 78.
- Ważniejsze zmiany w prawodawstwie kościelnym. KDS R. 11:1918 s. 44-48.
- Prawo kościelne o małżeństwie w nowym kodeksie. „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” R. 1:1918 s. 50-54.

<sup>23</sup> Petrani, jw. s. 122 n. J. Bar, W. Zmarz (*Polska bibliografia prawa kanonicznego*. T. 2. Lublin 1947) wykazuje 10 pozycji ks. Młynarczyka.

- Kongregacje dekanalne trzysta lat temu — według „Reformationes generales ad clerum et populum dioecesis Cracoviensis a M. Szyszkowski episcopo Cracoviensi editae”. KDS R. 12:1919 s. 17-22.
- Dokument polskiej obywatelskości. Na wieczną rzecz pamiątkę. Mariówka 1922 ss. 14.
- Pomnik ofiarności kolonii polskiej w Baltimore. Mariówka 1922 ss. 16.
- Prawo kościelne według kodeksu Piusa X. T. 2: Prawo rzeczowe. Mariówka 1923 ss. 200<sup>24</sup>.
- Sodalicja nauki chrześcijańskiej. „Homo Dei” 16:1947 s. 366-367.

Źródła: Archiwum Seminarium Duchownego w Sandomierzu: *Księga ocen alumnów 1899-1925; Księga sesji profesorskich 1907-1918 i 1919-1934*. Archiwum Kurii Diecezjalnej Sandomierskiej: *Akta osobiste ks. Juliana Młynarczyka 1904-1950*. Archiwum Kapituły Katedralnej w Sandomierzu: *Akta posiedzeń kapituły 1919-1954* (życiorys ks. Młynarczyka pisany przez bpa F. Jopa na s. 236-239). Informacji ustnych udzielił księża: S. Krasa, J. Pastuszka, A. Szewczyk i in.

#### L'ABBÉ JULIEN MŁYNARCZYK (1882-1950)

##### R é s u m é

Prêtre du diocèse de Sandomierz, l'abbé Młynarczyk reçut le doctorat<sup>a</sup> en droit canon à l'Université Grégorienne de Rome en 1907. De 1909 à 1922, il a été professeur de droit canon et de theologie moral au Grand Séminaire de Sandomierz. C'est lui qui le corrélation entre ces deux matières. Il étudiait certain traités en théologien moraliste et les faisait entrer dans ses cours de droit canon. D'autre part, d'un canoniste. Mû par le souci de rendre ses cours parfaitement accessibles, il commença, encore avant la première guerre, d'écrire un manuel en langue polonaise. Ces cours en polonais ont pu être publiés après la mise en pratique du Code du Droit Canon. Tout problème y était envisagé du point de vue pratique et pastoral. Les exercices qui accompagnaient les cours devaient habituer les séminaristes à une certaine indépendance dans la résolution qu'ils étaient censés d'apporter aux problèmes. L'abbé Młynarczyk éveillait le goût de la vocation sacerdotale. Dans le souvenir de ceux qui l'avaient connu, il reste toujours l'un des meilleurs professeurs. Dans une revue diocésaine pour prêtres il publia une vingtaine d'articles dans lesquels il apporte une lumière sur les réformes que subissaient actuellement les lois publiques.

<sup>24</sup> W r. 1921 autor ogłosił w „Kronice Diecezji Sandomierskiej” (14:1921 s. 86), iż poszukuje nakładcy na tę książkę. Sądził zapewne, że zainteresuje się ktoś z księży w diecezji. Podręcznik F. Bączkowicza (*Prawo kanoniczne*. Kraków 1923/24) rozwiązał problem.